

1852

1 (11/2) WO.

5763

Interwju

B. mienina i Lagermika u z. s. R. R.

Kpr. Jarmosnika Mikolaja ur. dnia 19/IX 1909 rokiem u powiat
 Brieski wic Koteru stopien wojoskiy kapral rezerwy, zawod
 civilny remielnik szewski, donaty drozje dzieci, zamin Briesk
 Arentowany zostalem dnia 26/XI 40r, z domu w nocny i osadzony
 kierieniu w Briesem nadp. I niedratem od 26/XI 40r do 29/XI 40r
 Karunki byly okropne, woly, brod, braci powietna i przepelnienie
 bo cela stora byla na osob niese, nas bylo trzydziestu niesciu
 i wiecej, Wyzywienie marne i mieras, tego sie niedostalo przez
 lobakow wyzyskich, ktory radli unas. Bo byli to przewasnie
 wladcy i owimi wykoledzcy wyzycy. Cesto dochodzilo do bojes
 wa co polakow i sadzano do karcelu. Karcel bylo estery siany
 posrodku murosany slupki a woda na podlodze. Roscierano
 do kielisny i zaraykano i dawano jeden liter wody i trzyseta
 gram chleba u dobe. Dnia 29/XI 40r zostalem wykieriony do
 lagru na przesylony punkt Solisamski. Droga byla okropa
 wyzywienie skladalo sie 600 gr. chleba i stoney ryby, wode nie
 codzien dostawalismy. Podroz trwala trzy tygodnie oglochie
 i chlochie z punktu przesylnego Solisamski odestano nas
 do lagru Ustka nad rzeka Wisnara. Podroz byla okropna
 i statara. Odleglosc przeszlo 150 klm ktora, my przebylismy
 przeciegnu trzech dni, wyzywienie nane bylo 2 kg chleba i
 trzy ryby stoney. Bylismy pier pobyt wozrenem i
 podrozny wyzerpam z sil, ale szlismy z nadziejo w Bogu
 ze Bog ktoreny pozwoli nam zmiesc megi i kature i owci
 nas znow na Ojczyzny lono i to nas krepilo na duchu.
 Podroze ktory padl z wyzerpania, bito i wolkami i krapano
 nogami, ale po trzech dniach dostlismy zupelnie wyzerpa
 ni z sil. W lagru narodstwie byla, z polakow, bialorussow
 rosjan, luthrow, besarabow. Rosjanie byli polityczni
 i wozgoni przesypstw. Stomunki posred polakow byly.

1945

Także jak mógł to jeden drugiego pocieszał i pomagał. Budynki w łagrze były to baraki drewniane, pełno było plumek i wiatraków. Życie w łagrze było ciężkie, praca ciężka, praca w lesie. Nowinka drewna trzeba było tnieć i pol metr kwadratów drewna z pilować i ocyszczać i galezi i z palić je na sto procent. Droga ośmiem km do miejsca pracy. Życie złe. Byliśmy wyčerpani zupełnie z sił ale na duchu nie upadaliśmy. Będąc w łagrze stałem przekonany że wojna z Niemcami musi być w krótkim czasie, stego byłem pewny że Polska zostanie odrodzona i zostanie jej swoboda. Bo wierzyłem w komunizm które były nadawane z Londynu i Tolury przez rząd Polski i gen. Sikorskiego i to ufnościami i innymi i drugich krepitami.

Zebrań były po to żeby złamać duch polaków, ale nie udało się tego uchylić. Pomimo że mówiono nam że Poloni nie będzie i t.d. W propagandzie swojej mówili nam że pokryjemy wojną państw kapitalistycznych, oni pojdą na podbój Europy. Pomocą leśniczy udzielano tylko kto miał 39% igorowici i kto był niewolnikiem do pracy nielimitowanej bosi i oddarci. Jedną zylisną w tam okropnych warunkach, polecał się Bogu że Białoszeni wybaczą nam z tej metki.

Budując byłem przez precyzyjnego jednego mezurem że niechciałem wydać ludzi których użyłem w domu u siebie. Bo byli to polacy którym groziła aresztowanie za co dostałem pięć lat, robot w łagrze. Będąc w łagrze łagromi z rodziną miałem radnego I dżens. Bogu przyszła chęć ugragniona, że wojna z Niemcami wybuchła, i została podpisana umowa między Polską a związaniem z S.R.R. I na tej podstawie zostałem z wolności z łagru dnia 19/12/45. Będąc obywatelom polskim. W drodze jadąc do miejsca

przyznaczonego, jakie dostalem od nich wyznaczone,
Jedną drogę do wiedzialam się gdzie gdzie się organizuje
się armia Polna. Po przyjeździe do Berlina zostałem
przyjęty do wojska Polskiego dnia 26/IX 41r.

Dnia 30/IX 41r. przyjechałem do Toczka i drugą drogę
Bogu się wydzostałem się z odpowiedniej miary

Bydąc pod okupacją S. R. R. pod czas głorowania
je mianem nas się do głorowania. Głorowanie było
dnia 24/III 40r. się miałem trochę chore nie pomysłowy
to przyjechali mianem i się zakwerli się.